

Arche TV Die Fernsehkanzel

TV - Program z 12.12.2010 (Nr.864)

Prawdziwi czciciele*

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „A On jej odpowiedział: Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj. A kobieta odrzekła Mu na to: Nie mam męża. Rzekł do niej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś, bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą. Rzekła do Niego kobieta: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga. Odpowiedział jej Jezus: Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba, więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie. Rzekła do Niego kobieta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko. Powiedział do niej Jezus: Jestem Nim Ja, który z tobą mówię. Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Jednakże żaden nie powiedział: Czego od niej chcesz? - lub: - Czemu z nią rozmawiasz? Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem? Wyszli z miasta i szli do Niego. (Ew. Jana 4, 1- 15)

Jezus opuścił Judeę, aby podróżować na północ do Galilei i udał się tam przez Samarię. Wielu Żydów robiło objazd wokół tej okolicy, ponieważ ludzie, którzy tam mieszkali w ich oczach byli nieczyści. Ale Jezus tą drogę wybrał właśnie dlatego, ponieważ miał Boże spotkanie z Samarytanką. On postąpił wbrew tamtejszym zwyczajom, przez to, że rozmawiał z kobietą w miejscu publicznym. Prosił ją o wodę, chociaż jej naczynie według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, było nieczyste i posłał swoich uczniów, aby przynieśli żywność, żeby w spokoju mógł z nią sam porozmawiać. Dlaczego to zrobił?

Jezus szuka prawdziwych czcicieli

Werset 23 mówi nam, że Bóg szuka czcicieli. Czyciele nie są żadnymi specjalnymi ludźmi o szczególnych umiejętnościach. Oni pochodzą z różnych zakątków ziemi. Są to ludzie, którzy doświadczyli odpuszczenia grzechów przez krew Jezusa. Obojętnie, czy to mężczyzna czy kobieta, czy Żyd lub Samarytanin, czy inteligentny czy głupi - Bóg szuka czcicieli. Dlatego Jezus nie ustąpił. On chce, żeby ona rozpoznała, kim jest. On chce ją zbawić. On chce, aby ona stała się prawdziwym czcicielem.

To niesamowite, jak postąpił Jezus, żeby osiągnąć ten cel. Miał wiele możliwości by przerwać rozmowę i pójść dalej. Gdy jej szczegółowo wyjaśnił, że woda, którą miał do zaoferowania, jest żywa i gasi pragnienie duszy i daje życie wieczne, ona odpowiedziała: „*Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę!*” (Ew. Jana 4, 15).

Wyraziła przez to: „Jezu, chce mieć tej wody, abym nie musiała codziennie przychodzi, wkoło czerpać. Jestem tutaj około szóstej godziny, to znaczy w upale południa. Na tym by się skończyło i ja miałabym łatwiej, mam w tym interes, aby otrzymać twoją wodę.

Do tej pory, po tym, jak Jezus już jej dużo wytłumaczył, nadal nie rozumiała, o co w rzeczywistości chodzi. Myślała, że oferta Jezusa ułatwi jej tylko ziemskie życie, ponieważ dźwiganie wody było dla niej zbyt uciążliwe. „Chcę Jezu, twoją wodę, gdyż moje życie będzie łatwiejsze. Chciałabym też, nie musieć więcej tak dużo pracować. Chciałabym, żeby było mi dobrze.” Bożym celem nie jest w pierwszym rzędzie dać nam dobrobyt, zdrowie i piękne życie, a także, byśmy więcej nie musieli chodzić do studni, tj. żeby zostać zaopatrzonym cieleśnie.

W niebie nie będzie więcej trudu, ale na tej ziemi nie jest nam obiecane, 24 godziny na dobę i siedem dni w tygodniu czuć się jak na urlopie.

Bogu chodzi o coś innego, a mianowicie o to, żebyśmy naprawdę prawdziwie Go czcili i od Niego otrzymali nakarmienie naszej duszy. Chodzi o to, by żyć według naszej definicji, a mianowicie czcić Boga. Chociaż samarytańska kobieta tego nie rozumiała, Jezus przy niej został, gdyż jest pełen łaski.

Co to znaczy, być prawdziwym czcicielem?

Prawdziwi czciciele uznają swoją winę

Jezus przenika jej duszę jak chirurg, który operuje otwarty narząd. „*Jezus mówi do niej: Idź zawołaj męża swego i wróć tutaj! Odpowiedziała niewiasta mówiąc: Nie mam męża. Jezus rzekł do niej: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża, miałaś, bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem i prawdę powiedziałaś*” (Ew. Jana 4, 16-18).

Dlaczego Jezus w tym miejscu mówi o jej mężu? Jeśli ta kobieta naprawdę miała pragnienie wody życia, wtedy to pragnienie musiało też być w niej obecne. To pragnienie budzi się dopiero wtedy, jeśli ma się poczucie i poznanie na temat własnej winy. Świadomość tą wzbudził Jezus, gdy przypomniał o jej niemoralnym życiu. Ona może dopiero być prawdziwym czcicielem, oddając cześć Bogu w duchu i w prawdzie, wiedząc, że jest obciążona winą.

Pewnego dnia Jezus był w domu faryzeusza. Pewna grzesznica przyszła do niego z miasta z butelką drogiego oleju i zaczęła namaszczać Jego stopy. Faryzeusz poruszył się wewnątrz, że Jezus pozwolił na to. Wówczas Jezus opowiedział przypowieść o wierzycielu, który miał dwóch dłużników; jeden był dłużny 50 a drugi 500 denarów, obydwom darował dług. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? Ten, któremu więcej darował (Łukasz 7, 41-47).

Jezus powiedział o tej kobiecie: „*odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała, komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje*” (werset 47). A kto w ogóle nie uznaje, że ma długi, które są mu darowane, ten w ogóle nic nie miłuje. Prawdziwi czciciele są ludźmi, którzy miłują Boga, ponieważ darował ich długi i je odjął.

Samarytanka w tym miejscu zmieniła temat. Zaczęła mówić na temat uwielbienia. Nie wiemy, dlaczego to zrobiła. Może to umiejętnie posunięcie, by odwrócić uwagę od nieprzyjemnego dla niej tematu. Dla grzesznika nie jest to niczym nietypowym, zmienić temat, jeśli ma to dla niego ściśle znaczenie. Jeśli jesteśmy boleśnie przypominani o tym, że nasz styl życia nie jest zgodny z Bogiem, chętnie zmieniamy temat.

Jezus pozwolił na zmianę tematu, ale nie chciał ograniczyć dyskusji do pytania o miejsce czczenia.

Prawdziwi czciciele uwielbiają Ojca przez Syna

Ona powiedziała: „*Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać*” (werset 20). Jezus wyjaśnił jej: „*Kobieto, nie chodzi o miejsce. O górę Garizim i Jerozolimę, któregoś dnia nie będzie to miało znaczenia*”.

„*Nie chodzi o położenie geograficzne*”. Tej odpowiedzi zdecydowanie nie spodziewała się od Żyda. Jerozolima była przecież miastem Dawida, miejscem świątyni. A teraz to wszystko ma być bez znaczenia?

Jezus chce jej przekazać kolejną, znowu głębszą prawdę. Wyjaśnił jej, że powstaje coś nowego. „*Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu*” (werset 21).

On wyodrębnił Ojca, że przy uwielbieniu nie chodzi o to gdzie, lecz „*jak i o kogo*”. On powiedział: „*Będziecie czcili Ojca*”. On nie powiedział: „*będziecie czcili Boga lub Pana*”, lecz: „*będziecie czcili Ojca*”. Dlaczego „*Ojca*” a nie „*Boga*” albo „*Pana*”? Ojcowie wydają się mieć u niej bardzo wysokie znaczenie. Ona powiedziała: „*Ojcowie nasi, na tej górze czcili*” (werset 20): „*Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba?*” (werset 12).

Jezus nie powiedział do niej: „*Prawdziwi żydowscy ojcowie czcili w Jerozolimie*”. Lecz dał jej jasno do zrozumienia, że istnieje jeden Ojciec, który powinien i chce być czczony. Ojciec jest ważniejszy, a nie miejsce.

On podkreślił Ojca i tym samym wyjaśnił, że Bóg ma dzieci. On poza tym nie jest zwany „*Ojcem*”. Jezus stawia, zatem w tym miejscu pytanie, którzy to są dziećmi Bożymi.

Ew. Jana 1, 12 daje odpowiedź: „*Tym zaś, którzy Go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego*”. Ci, którzy przyjmują Jezusa, są dziećmi Bożymi. Bóg jest dla nich Ojcem, ci są nowonarodzeni i wierzą w Jezusa. Oznacza to, że miejsce nie jest decydujące, ale pytanie, czy Bóg jest twoim Ojcem, czy jesteś nowonarodzony i wierzysz w Syna. I: Ojciec jest Ojcem, ponieważ On ma jedyne Syna. „*Ojciec miłuje syna i wszystko oddał w jego ręce*” (Ew. Jana 3, 35). „*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni: co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni*” (Ew. Jana 5, 19). „*Kto nie czci syna, ten nie czci Ojca, który go posłał*” (Ew. Jana 5, 23).

„*I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu*” (Ew. Jana 14, 13).

Ojciec powinien być czczony, a to wydarza się przez Syna. Kobieta przy studni Jakuba, teraz miała do czynienia z Synem. Jego obecność jest o wiele ważniejsza niż góra lub miasto, w którym się znajdujesz.

Prawdziwi czciciele oddają Mu cześć w duchu i w prawdzie

„*Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie*” (Werset 24).

Miejsce czczenia nie jest już dłużej istotne, lecz istotą czczenia jest to: Ci, którzy Boga czczą, muszą to czynić w Duchu i prawdzie.

Duch wprowadza się do ducha człowieka, tzn. czczenie musi działać wewnątrz poprzez Ducha Świętego, a nie zewnętrznie zgodnie z ceremoniami i obrzędami. To musi pochodzić z serca.

Prawda odnosi się do faktu, że czczenie jest zgodne z tym, czego naucza Pismo Święte. Koncentruje się na wcielonym Słowie.

Ta historia doświadcza dramatycznego punktu szczytowego. *„Rzekła mu niewiasta: wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi. Rzekł jej Jezus: Ja, który mówię z tobą; jestem nim” (Ew. Jana 4, 25-26)*. Samarytanka była jeszcze trochę w zamięcie, ale wyraziła swoją nadzieję, że pewnego dnia przyjdzie Mesjasz i że odpowie na te irytujące religijne pytania.

Jezus rzekł do niej: *„Ja, który mówię z tobą, jestem nim”*. Te słowa musiały tą kobietą głęboko wstrząsnąć. Mężczyzna, który prosił ją kilka minut temu po prostu o filiżankę wody, jest długo oczekiwanym Mesjaszem! Ona nic o Nim nie wiedziała. Nikodem przyszedł z powodu znaków, które Jezus uczynił, ale dla tej kobiety to wszystko było nieznanne.

Nie miała wątpliwości, co do twierdzenia Jezusa, że jest Mesjaszem. Nie, dlatego, że wiele o Nim słyszała lub, że długo już Go naśladowała. Nie, ona nie miała wątpliwości, co do Niego, ponieważ Jezus ją znał. On wiedział, kim ona była. On znał jej życie i był tym, który ją podszedł i nie ustąpił, lecz chciał ją oczyścić, do czego od początku została stworzona - a mianowicie by być prawdziwą wielbicielką Boga. *„I oglądaliśmy Jego chwałę, jaką Jednorodzony otrzymał od Ojca, pełen łaski i prawdy”*. Amen.

*Przekład z języka niemieckiego

*Uwaga – wszystkie dotychczasowe kazania dostępne są także na stronie internetowej: www.arka-tv.com

Teraz możesz zamówić także - *bezpłatny Newsletter*. Szczegóły dostępne na naszej stronie. Zapraszamy!